



JOANNA ROSZAK

KRALL TKANIE

PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

**KRALL
TKANIE**



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

JOANNA ROSZAK

KRALL TKANIE

PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO

ŁÓDŹ 2024

Joanna Roszak (ORCID: 0000-0002-4203-8010)
– Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, 00-378 Warszawa, ul. Jaracza 1

Redakcja serii „PROJEKT: EGZYSTENCJA I LITERATURA”
Przemysław Dakowicz, Arkadiusz Morawiec, Marzena Woźniak-Łabieniec

RECENZENCI

Sławomir Buryła, Piotr Weiser

REDAKTOR INICJUJĄCY

Urszula Dzieciatkowska

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Magdalena Granosik

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Gralka

PROJEKT OKŁADKI I LAYOUT

Katarzyna Turkowska

DOSTOSOWANIE PROJEKTU OKŁADKI

Monika Rawska

Fotografia wykorzystana na okładce autorstwa Magdaleny Wdowicz-Wierzbowskiej

© Copyright by Joanna Roszak, Łódź 2024

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2024

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11345.24.0.M

Ark. wyd. 8,1; ark. druk. 16,0

<https://doi.org/10.18778/8331-456-3>

ISBN 978-83-8331-456-3

e-ISBN 978-83-8331-467-9

[...] trzeba tkać i pruć. I znowu tkać i pruć.

Aleksander Wat

*W czasie pokoju pochowają nas starych,
w czasie wojny pochowali ich młodo.*

Przysłowie arabskie

*Przystanek [...] to punkt przekazania,
w którym pieśń przestaje być twoją własnością [...].*

Bruce Chatwin, *Ścieżki śpiewu*, przeł. Janusz Ruszkowski

*Podłogę pokrywają białe kartki. Rozrzuciłam wszystkie.
Wokół głowy krążą mi kolorowe rysunki. [...]*

Ja także jestem opowieścią, która zniknie.

Samar Jazbek, *Idąca*, przeł. Marcin Michalski

SPIS TREŚCI

9	WYKAZ SKRÓTÓW
11	PO DRUGIEJ STRONIE ZWIERCIADŁA
29	UKRYTE — O (AUTO)BIOGRAFII (NIE)ZAPISANEJ
81	TIKKUN OLAM. JESZCZE DŁUŻSZA LISTA NIEOBECNOŚCI
115	CZERWONY SWETER
135	MOMENT POETYCKI. DOWODY NA CZYTANIE HANNY KRALL
173	W TRZECIEJ OSOBIE, W PIERWSZEJ OSOBIE. TECHNIKA ŚCISŁEGO TKANIA
187	NIE TYLKO ZAGŁADA? PREFIGURACJE, CIĄGI DALSZE, KORALE PAMIĘCI I NIEPAMIĘCI
211	SA-KRALL-IZACJA OPOWIEŚCI. NA ZAKOŃCZENIE
221	BIBLIOGRAFIA
229	INDEKS OSÓB
237	„ŁAŃCUCH OCALENIA”

WYKAZ SKRÓTÓW

- A – Jacek Antczak, *Reporterka. Rozmowy z Hanną Krall*, Biblioteka Gazety Wyborczej, Warszawa 2015
- AR – Hanna Krall, *Na wschód od Arbatu*, Dowody na Istnienie, Warszawa 2014
- E – Witold Bereś, Krzysztof Burnetko, *Edelman. Życie. Do końca*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019 (wydanie trzecie)
- Ed – Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, a5, Kraków 2017
- K – Hanna Krall, *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017
- KZ – Hanna Krall, *Zdążyć przez Panem Bogiem*, a5, Kraków 1997
- M – niewydana jeszcze książka, przekazana mi przez Autorkę w komputeropisie (planowany tytuł: *Jedenaście*)

- N – Józef Hen, *Nowolipie. Najpiękniejsze lata*, WAB, Warszawa 2011
- OK – Uri Orlew, *Książki mojego dzieciństwa (1931–1945)*, przeł. z języka angielskiego Jan Rybicki, posłowie Anna Nasalska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012
- Su – Hanna Krall, *Sublokatorka*, Iskry, Warszawa 1989
- T – Wojciech Tochman, *Krall. Rozmowa*, Dowody na Istnienie, Warszawa 2015
- TNCW – Hanna Krall, *Taniec na cudzym weselu*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa 1993

PO DRUGIEJ STRONIE ZWIERCIADŁA

[...] znalazłam tę małą dobrze¹.

Hanna Krall

Teksty nie zawsze chcą tego, co reporter².

Hanna Krall

*Wtem, trrrrach! I ciężkie lustro z takiej wysokości brzdęk
aż na ziemię! Naturalnie w mgnieniu oka rozprysnęło się
na miliony, miliony drobnych szczątków, na nieskończoną ilość
czarodziejskiego pyłku, który rozleciał się na wszystkie strony.*

Hans Christian Andersen, *Królowa Śniegu*,
przeł. Cecylia Niewiadomska

Drugiego grudnia 2023 roku odwiedziłam Hannę Krall w jej mieszkaniu na warszawskim Ursynowie. Wcześniej otrzymałam szczegółowe wskazówki, jak trafić do niej z dworca kolejowego. Pomyślałam, że jadę do autorki, która prawdziwie chce, by czytelnicy ją znaleźli – nie tyle ją, co wejście do jej książek.

- 1 Hanna Krall, *Biała Maria*, Świat Książki, Warszawa 2011, s. 10.
- 2 Cytując fragmenty z tej niewydanej jeszcze książki, przekazanej mi przez Autorkę w komputeropisie (za co wyrażam wdzięczność), używam skrótu M i wskazuję numer strony wydruku. Tu M, 31.

Zapytałam o spektakl będący dla niej niedościgłym wzorem. Wskazała wówczas *Wielopole, Wielopole* Tadeusza Kantora. Wszystko, co wydarza się tam na scenie, zdaje się rekonstruować potencjalność. Symboliczny status mają przedmioty: walizka, stół, nade wszystko szafa. Pojedyncza na scenie, stwarza iluzję kręgu apotropaicznego, można się w niej ukryć, można przez nią przejść. Oddajmy głos Kantorowi: „Szafa stała się moim *l'objet trouvé*”³. Spektakl zaczyna się zresztą od symbolicznego gestu jej zamknięcia. W tej sztuce, która premierę miała 23 czerwca 1980 roku w dawnej bazylice we Florencji, każdy ma kukłę–analogon–kopię–faksymile: zamiast duszy, zamiast cienia, zamiast anioła stróża. Realizuje się Kantorowska idea teatru śmierci.

Gdy zagadnęłam o film, który Hanna Krall najgłębiej przeżyła, niegdysiejsza członkini Zespołu Filmowego „Tor” bez wahania wybrała *Zwierciadło* – fascynuje ją, jak Andriej Tarkowski przetwarza w nim życie.

Jerzy Illg scharakteryzował filmy Andrieja Tarkowskiego w słowach: „poetyckie parable o duchowej sytuacji człowieka”⁴. Czyż tak samo nie można by ująć sensu reportażu Krall – tekstów o bezmiarze okrucieństwa, w których zostaje ono mimo wszystko, siłą rzeczy, wysublimowane? Co jeszcze sprawia, że *Zwierciadło* ma dla niej tak doniosłe znaczenie? Czy fakt, że filmowy pożar chutoru w deszczowy dzień zdarzył się w tym samym roku, w którym Krall się urodziła? Powiedziała mi także, że ilekroć odwiedzała Krzysztofa Kieślowskiego, tyleż razy sprawdzała, jaką taśmę ukrywa jego odtwarzacz wideo.

3 Tadeusz Kantor, *Z archiwum Galerii Foksal*, oprac. Małgorzata Jurkiewicz, Joanna Mytkowska, Andrzej Przywara, Fundacja Galerii Foksal, Warszawa 1998, s. 323.

4 Jerzy Illg, *Piękna sztokholmska przygoda*, w: *Zwierciadło. Andriej Tarkowski w rozmowie z Jerzym Illgiem i Leonardem Neugerem*, Znak, Kraków 2016, s. 8.

Kieślowski oglądał *Zwierciadło*, szczegółowo je analizował i interpretował.

Małgorzata Flig uznała, że temat dzieciństwa – rozciągnięty na całą twórczość Tarkowskiego – wypływa z przekonania o kształtowaniu się w tym czasie wrażliwości i subtelności⁵. Zauważyła, że w *Zwierciadle* „trudno o chronologię (chyba że chronologię uczuć)”⁶. Chronologia uczuć w nowej książce Krall, znanej mi z komputeropisu, układa się w łańcuch: lęk, smutek, zaduma, wdzięczność, przyjaźń, bezradność. Z książki tej wylania się wzór silnego przepłotu. Mimo że kiedy piszę te słowa, autorka nie zdecydowała jeszcze ostatecznie, jaki tytuł będzie nosić tom (*Jedenaście?*), ani nie postawiła w nim ostatniej kropki, zaczynam od omówienia tego materiału, który rozsyła czytelniczki i czytelników do wszystkich ważnych miejsc jej twórczości.

Maciej Kozłowski w artykule poświęconym fenomenowi zdemontowanej pamięci w *Zwierciadle* napisał słowa, które zachowują ważność w odniesieniu do wielu tekstów Hanny Krall, na pewno *Sublokator*ki, po części również do jej najnowszego tekstu:

Wśród filmów poświęconych pamięci *Zwierciadło* Andrieja Tarkowskiego zajmuje specyficzną pozycję. Dzieje się tak za sprawą konstrukcji formalnej tego utworu. Paradoksalnie ciężar narracji jest tutaj przeniesiony z warstwy fabularnej na formalną. Forma stanowi treść dzieła⁷.

5 Małgorzata Flig, *Wizualizacja dzieciństwa – dylematy sztuki filmowej Andrieja Tarkowskiego*, w: *Rosyjskie dzieciństwo*, red. Katarzyna Duda, Andrzej Dudek, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015, s. 449.

6 *Ibidem*, s. 452.

7 Maciej Kozłowski, *Fenomen pamięci w filmie na podstawie „Zwierciadła” Andrieja Tarkowskiego*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2004, nr 1 (49), s. 183. Cf. Seweryn Kuśmierczyk, *Kod „Zwierciadła”*, „Kwartalnik Filmowy” 2010, nr 71–72.

Kozłowski zauważył, że pochodną takiego ujęcia staje się brak klasycznych elementów akcji: następstwa wydarzeń, związków przyczynowo-skutkowych i perspektywy celowościowej, i dodał:

Kompozycja filmu polega na zestawieniu różnych sekwencji, będących w większości opisami poszczególnych reminiscencji zaczerpniętych z życia autora oraz zdarzeń mu współczesnych. Przypomina to plamy barwne, które oglądane z bliska wydają się nieczytelne, a gdy spojrzy się na nie z odpowiedniego dystansu, zaczynają tworzyć określony kształt⁸.

Krall zbiera okruchy zwierciadła, nie tylko Andersenowskiego, zarażającego złem, także – po prostu – Stendhalowskiego (bo jeśli powieść jest jak lustro przechadzające się po gościńcu, to tym bardziej jest nim reportaż, mający źródło w zewnętrznym świecie, tekst, w którym konstruowanie świata jest zawsze jego rekonstruowaniem). W jej najnowszej książce także one mogą stać się metaforą tekstu, a próba ich znalezienia – przenosi ją pracy pisarskiej. Czytamy przecież o świecie rozproszonym przez śmierć i przez okrucieństwo oraz o rozproszonej pamięci, do której szuka się klucza. Hanna Krall często pisze o ludziach z rozproszonych rodzin (jest jedną z nich). I stara się wypatrzeć, co ukazują odłamki. Śledzi przenoszone z pokolenia na pokolenie traumy, najczęściej wojenne. Dlatego niekiedy zlewają się w jej testach postaci; autorka – choćby w *Sublokatorce* – operuje postaciami jakby podwójnymi, skleja i rozkleja ich losy; znów: podobnie (i równocześnie inaczej) niż Tarkowski. W rolę narratora i jego syna wciela się w *Zwierciadle* ten sam aktor, w rolę

8 *Ibidem*.

matki i żony – ta sama aktorka. Marcin Wołk zauważył, że Krall „gra tożsamością podmiotu”⁹, chroniczne jest w jej reportażu „odsunięcie literackiego autoportretu od rzeczywistej autorki”¹⁰.

Zwierzciadło skupia się głównie na tym, jak przyszłość zmienia nasze postrzeganie terażniejszości i przeszłości, „przyszłość: Korektorka-Wieczna!...” (pisał Cyprian Norwid w wierszu *Do Walentego Pomiana Z.*). Ponadto wykorzystuje Tarkowski barwne i czarno-białe sekwencje zdjęć, by ukazać poziomy pamięci. Reżyser podkreślał, że wszystkie epizody, które wprowadził do filmu, pochodzą z życia jego rodziny, ani jednego nie wymyślił – znamy tę deklarację o niezmyśleniu historii także z ust Hanny Krall. Umowność (przemieszczająca teksty w stronę paraboli) zawsze zostaje tu osadzona na konkretności.

Autorka zabiera czytających na drugą stronę lustra: szuka w swoich reportażach dodatkowego wymiaru, sposobu bardziej złożonego opisu rzeczywistości, lub nowej perspektywy. Ale formuła „po drugiej stronie lustra” odsyła także do samego czytelnika, do tego, w jaki sposób osadza się w nim odzwierciedlany świat; ewokuje pytanie, czy odnalazł coś dotąd przed nim ukrytego, nieznanego, trudnego do pojęcia, obcego. Czy czytanie uruchomiło w nim proces odkrywania siebie, transformacji własnych wyobrażeń? Czy wraz z kolejnym spojrzeniem zmała mgłę z lustra i zobaczył obraz jeszcze klarowniej?

Dwa procesy artystyczne organizujące teksty Hanny Krall to kolaż (historii, próba budowania ich po pęknięciu lustra, ze

9 Marcin Wołk, *Ja-ona, ona-ja. Gramatyka podmiotu w autobiograficznej prozie Idy Fink i Hanny Krall*, w: *Stosowność i forma. Jak opowiadać o Zagładzie?*, red. Michał Głowiński, Katarzyna Chmielewska, Katarzyna Makaruk, Alina Molisak, Tomasz Żukowski, Universitas, Kraków 2005, s. 285–301, tu: s. 294.

10 *Ibidem*, s. 295.

zdjęć, wydruków) oraz montaż (jako sposób łączenia ich w koherentną całość, niekiedy przy narracji zamierzenie ukształtowanej jako niespójna). W nowej książce aż dwukrotnie włącza Krall, w geście ironicznym i manifestując niezgodę, cudze teksty: profesor Jagody Hernik-Spalińskiej oraz artykuł z portalu internetowego, w którym opisano „look o mocnych printach” ambasadorki akcji „Żonkile” Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Magdaleny Cieleckiej, podczas konferencji prasowej w rocznicę powstania w getcie warszawskim.

W najnowszej książce Krall tkanie postrzegam jako jej dominującą metodę opisywania świata. Dodawanie szczegółów, wprowadzanie nowych bohaterów i dopisywanie zakończeń do wątków znanych z wcześniejszych publikacji, splatanie ich w ciasną tkaninę okazuje się główną zasadą organizującą teksty. Bohaterowie migrujący między opowieściami współlegzystują wewnątrz jednej książki i pomiędzy książkami – zapraszają (tak samo jak w życiu) innych znajomych i nieznajomych, którzy przenikają do tekstów. Błąkanie, tułanie się bohaterów, brak przypisanego im na stałe miejsca stanowi o specyfice reportaży Krall. W ten sposób nie tylko znosi ona granice między gatunkami, ale również między jej własnymi książkami i stara się uchwycić istotę pamiętania. Powtarzanie (historii o osobach) jest matką pamiętania. Pamięć erudycyjna ma źródło „w listach, archiwach, w bibliotekach i dokumentach. I pamięć w synapsach w ludziach – ta najcenniejsza” (M, 32) – napisała.

Kloto, Lachesis i Atropos to według greckiej mitologii trzy prządki, wnuczki Kronosa (czasu), córki Zeusa i Temidy, przedstawiane kolejno: z wrzecionem, zwojem i nożycami. Wrzeciono często symbolizuje boskie tkanie: leży na kolanach Temidy, która – wprawiając je w ruch – nawiguje ciałami niebieskimi i komponuje muzykę sfer. Lachesis śpiewa o przeszłości, mie-

rząc nić żywota, Kloto wyśpiewuje terażniejszość i przędzie nić, zaś Atropos tworzy muzykę przyszłości i ucina przędzę. Figura prządki wydaje się oddawać naturę Hanny Krall jako pisarki. Tka opowieści o ludziach, opracowuje w tekście wzór życiowego splotu, niekiedy wtajemnicza czytelnika w szczegóły procesu splatania poszczególnych historii. Autorka także posługuje się tą metaforą: „Na przykład *Sublokatorka* jest tylko pozornie powieścią. Wszystko w niej, bez wyjątku, wszystko jest prawdziwe. Jest utkane z rzeczywistości”¹¹. Sploty jej reportaży są silne, czasem delikatnie naprawia w nich ścieg, czasem operuje wyrazistą wełną, jak wówczas gdy w pierwszym zdaniu reportażu *Zdążyć przed Panem Bogiem* skupiła uwagę czytelników na czerwonej puszystej wełnie swetra Marka Edelmana albo gdy w *Powieści dla Hollywoodu z Hipnozy* zatrzymała się przy wielobarwnym swetrze innej bohaterki jej tekstu:

Basia miała na sobie sweter z różnokolorowych resztek wełny, który zrobiła sobie na drogę, i pokazywała Izoldzie ścieg i spód, pełen supłów, wykończony różową podszewką. Kiedy Izolda R. znalazła się później w Oświęcimiu, zaraz pierwszego dnia zobaczyła sweterek Basi Gajer. Nosiła go funkcyjna więźniarka na kwarantannie (K, 295)¹².

Co pozwala Krall udźwignąć te wszystkie historie, zaprosić do swojego życia ich bohaterów? Co nimi zaspokajamy? Tkanie to czy łkanie? Jeśli łkanie, to zaszyfrowane, ukryte, niedopowiedziane.

11 *Życie z pamięci. Hanna Krall: reporterka*, rozmowa Anny Goc, „Tygodnik Powszechny” 20 września 2020, nr 38, s. 13.

12 Hanna Krall, *Fantom bólu. Reportaże wszystkie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2017. Cytując z tego wydania, używam skrótu K, za którym podaję numer strony.